

Powiat niezwykły: Cerkiew w Puchłach

Region Puszczy Białowieskiej to baśniowa kraina- w okalającym ją pierścieniu lasu schronienie znalazły tradycja, obrzędowość i wiara. Maleńkie wsie usadowione w sielskim krajobrazie pól, łąk i lasów są domem dla Polaków, Białorusinów, Ukraińców- kombinacja kultur, języków i wyznań stworzyła niesamowitą mieszkanke, utrwaloną w tradycji i budownictwie. Za puszczańskich zagajników dostrzec można architektoniczne perełki - jedną z nich jest Cerkiew Opieki Matki Bożej w Puchłach.

Piękna świątynia, usadowiona gdzieś nas przedpolach puszczy, w okolicy rzeczki Rudni i potężnej Narwi, jest ważnym ośrodkiem kultu maryjnego - znajduje się cudowna ikona Matki Bożej. Z jej kultem wiąże się powstanie parafii - moment ten jednak ginie w odmętach historii i legend. Pierwsza wzmianka o cerkwi w Puchłach w oficjalnych dokumentach liczy sobie ponad 430 lat- pochodzi bowiem z 1578r. i... z punktu widzenia udokumentowanej historii to właściwie byłoby na tyle. Powstanie cerkwi owiane jest tajemnicą, na zawsze utopioną w kotle czasu. Ludowa tradycja jednak próżni nie znosi, stąd mury parafii przesiąknięte są legendami, ukazujących potęgę chrześcijaństwa.

Najstarsi mieszkańcy powiadają, że niegdyś (najprawdopodobniej w XVI w.) w miejscu, gdzie obecnie znajduje się cerkiew rosła potężna lipa, w której cieniu mieszkał człowiek chorujący na opuchliznę. Przeżywający katusze staruszek gorąco modlił się o ulgę w cierpieniu- jakież musiało być jego zdumienie, gdy okazało się że jego próśb wysłuchała sama Matka Boża - u schyłku drzewa pojawiła się ikona z wizerunkiem Maryi, zaś bolączki chorego odeszły na zawsze. Zgodnie z legendą od nazwy choroby w miejscowej gwarze- *opuchli* - pochodzi nazwa wsi (najprawdopodobniej jednak miejscowość zawdzięcza swoją nazwę pierwszemu właścicielowi wsi Tomaszowi Puchłowiczowi). Od momentu cudownego objawienia Matka Boska strzegła mieszkańców wsi przed wszelkim złem- wiek po cudownym objawieniu, po raz kolejny przysłała na pomoc mieszkańcom. Legenda mówi, że niegdyś mieszkał tu zły pan, który wyjątkowo okrutnie postępował ze swoimi poddanymi wyznania prawosławnego. Miarka przebrała się w momencie, gdy okrutny właściciel kazał wyrzec się wiary- zdesperowani mieszkańcy poprosili o wstawiennictwo Matkę Bożą, która w cudowny sposób objawiła swoją ikonę na lipie, dając znak, że nie opuściła swego ludu. Zły szlachcic umarł, zostawszy skazany na wieczne potępienie- to najprawdopodobniej jego zjawa po dziś dzień błąka się w okolicy tzw. krzyżówki czyli feralnego skrzyżowania leśnych dróg między Puchłami, Cieluszkami, Pawłami, Dawidowiczami i Socami...

W miejscu legendarnego drzewa po dziś dzień stoi piękna, zabytkowa cerkiew, skrywająca jeden największych skarbów- cudowną ikonę. Historia parafii sięga XV w. Zawierucha dziejowa nie oszczędziła tego wyjątkowego miejsca. W XVIII w. parafę nawiedził pożar (wówczas prawdopodobnie spłonęła ikona), potem była wielokrotnie przebudowywana aż do 1913r., kiedy to przystąpiono do budowy nowej, okazałej drewnianej świątyni. Szpony wojny dosięgnęły parafię- rozbito 3 kopuły, uszkodzono cały dach, częściowo ściany oraz liczne obrazy wewnątrz świątyni. Cerkiew odzyskała dawny blask dopiero na przełomie lat 60- 70 XX w.: wówczas przeprowadzono zewnętrzny remont świątyni, a jej wnętrze ozdobiły nowe ikony napisane przez Włodzimierza Wasilewicza. Wśród nich znajduje się cudowna ikona Matki Bożej. Obecna ikona powstała w XVIII w., przedstawia Matkę Boską stojącą na obłoku, w drapowanej sukni, z koroną na głowie. W dolnej części ikony umieszczono przedstawicieli stanów: władcę, szlachtę, hierarchów cerkwi, mnichów. Cudowny charakter ikony potwierdzają wota z datami 1646, 1710, 1732, 1812 i 1855, świadczące o uzdrowieniach. Niegdyś, tuż przy świątyni znajdował się głaz, w którym wyryto sentencję w nieczytelnym piśmie cerkiewnosłowiańskim, opatrzonego datą 1710r. Czy to także na pamiątkę cudu? Wiadomo, że wówczas na Podlasiu szalała epidemia, wysoce prawdopodobne jest, że napis utrwalił cud ochrony. Prawda pozostaje tajemnicą, na zawsze wmurowaną w podwaliny cerkwi, bowiem kamień posłużył do budowy świątyni w 1913r. Faktem jednak jest, iż jak przed wiekami, tak i dziś tysiące pielgrzymów odwiedza cerkiew szukając pociechy u Matki Bożej. Błoga cisza oraz bliskość przyrody okalające cerkiew pozwalają w skupieniu odbyć wędrówkę po zakamarkach duszy.

Region Puszczy Białowieskiej skrywa wiele perełek. Znajdują się one także w bliskim sąsiedztwie puchłowej cerkwi- świątynia usadowiona jest na szlaku Krainy Otwartych Okiennic, gdzie za puszczańskich łąk i ciemnych zagajników lasu dostrzec można misternie zdobione drewniane domy. Ale to już temat na odrębną historię...

Katarzyna Miszczuk